

## WIZJA PRZESZŁOŚCI NARODU W NAJNOWSZYCH SERBSKICH PODRĘCZNIKACH DO HISTORII

Lata dziewięćdziesiąte we wszystkich państwach „postjugosłowiańskich” wyznaczają okres, kiedy w programach nauczania, a co za tym idzie, także w treściach przekazywanych przez podręczniki do historii, literatury czy nawet geografii i przyrody dokonują się istotne przemiany. Nie tylko pojawiają się nowe informacje o wydarzeniach ostatnich lat, w każdym z tych państw postrzeganych ze specyficznej (odmiennej) perspektywy, ale też weryfikuje się i inaczej porządkuje dotychczasowe treści, które zostają poddane całkowicie różnej interpretacji, dyktowanej przez doraźne uwarunkowania polityczne.

Przypomnijmy, że w czasach federacyjnych jednoznaczne kryteria ideologiczne, przede wszystkim idea „*bratstva i jedinstva*”<sup>1</sup>, narzucały zarówno dobór, jak i ocenę poszczególnych wydarzeń oraz decydowały o sposobach ich przedstawienia. W podręcznikach jugosłowiańskich nauczano o każdej z republik wchodzących w skład federacji, podczas gdy po jej rozpadzie nowe programy wyeliminowały większość treści dotyczących sąsiadów, z wyjątkiem jedynie tych, które pozwalają „wystawić rachunki własnych krzywd”. Niejednokrotnie te same fakty, odpowiednio manipulowane, pojawiają się np. w podręcznikach chorwackich i serbskich, za każdym razem świadcząc na rzecz innej tezy.

W komentarzach i opracowaniach, dotyczących kształtu starych podręczników, wskazuje się na ich wyraźnie odczuwalną „obojętność” wobec spraw narodowych. Cezurę w wówczas kreślonej wizji dziejów wyznaczała druga wojna światowa. Po jej zakończeniu rozpoczynał się w historii Jugosławii okres „czarno-biały”, oznaczający jednoznaczne oceny i w konsekwencji zakłamywanie rzeczywistości. Nikomu nawet nie przychodziło do głowy, by wspominać krwawe porachunki etniczne, wojnę domową, bunt Albańczyków z Kosowa, czy konflikty wewnątrzpartyjne. Wszystko to nikło w obliczu rewolucyjnych przemian rzeczywistości. Toteż gdy z początkiem lat siedemdziesiątych ujawniono,

---

<sup>1</sup> Braterstwa i jedności.

że partyzanci, podczas najbardziej zaciętych walk w 1943 roku paktowali z Niemcami, wywołało to szok nawet wśród fachowców<sup>2</sup>.

W nowych tekstach bez trudu daje się wyczytać obciążenie narodową mitologią i podporządkowanie wizji własnej przeszłości bieżącej polityce<sup>3</sup>. W przypadku podręczników chorwackich oraz bośniackich mamy jednakże do czynienia z wielością propozycji i to nauczyciel sam decyduje, który podręcznik wybierze, co teoretycznie pozwala mu na ignorowanie autorów propagujących postawy ksenofobiczne.

Z inną sytuacją mamy do czynienia w Serbii, gdzie nadal panuje państwowy monopol wydawniczy i nauczyciele zmuszeni są do korzystania z jedyne go, dostępnego dla danej grupy wiekowej, podręcznika.

Spróbujmy zatem prześledzić, jaki obraz serbskich dziejów wyłania się z takich, uważnie cenzurowanych przez państwo, tekstów. Szczególnie interesujące, ze względu na zakres badań prowadzonych w ramach niniejszego projektu, są wydarzenia należące do historii najnowszej, więc przede wszystkim na tym okresie będziemy się koncentrować.

Kurs historii obejmuje w Serbii klasy od V do VIII szkoły podstawowej, gimnazja ogólne i społeczno-językowe w klasach od I do IV, oraz gimnazja o profilu przyrodniczo-matematycznym w klasach od I do III. W średnich trzyletnich szkołach zawodowych historii naucza się tylko w pierwszej klasie, natomiast w czteroletniej szkole zawodowej – w pierwszych dwóch klasach.

Nauka przebiega zgodnie z programem nauczania określonym przez Ministerstwo Oświaty i Sportu, natomiast podręczniki są przygotowywane i wydawane przez *Zavod za udžbenike i nastavna sredstva* zgodnie z programem, który poddano publicznej dyskusji w 2002 roku. Obowiązuje ściśle określony podręcznik, ale niejednokrotnie, zwłaszcza w szkołach średnich, nauczyciele korzystają z własnych materiałów i dyktują uczniom notatki<sup>4</sup>.

W Serbii i Czarnogórze korzystano jeszcze do niedawna z podręczników napisanych zaraz po rozpadzie Jugosławii, określanych mianem „podręczników pierwszej generacji”. One właśnie kreowały wizerunek Serba-męczennika oraz obwiniały o cierpienia narodu wszystkich sąsiadów, jednak przede wszystkim Chorwatów, Kościół rzymskokatolicki i papieża oraz Niemców i Amerykę.

---

<sup>2</sup> Dyskusja przeprowadzona przez „Republikę” (nr 268) pt. *Preisпитavanja*, głos Aleksandra Ćiricia, AIM, Belgrad ([www.Republika.htm](http://www.Republika.htm)), s. 3–5.

<sup>3</sup> Mówi o tym wyraźnie H. Karge w tekście *Istraživanja udžbenika u Jugoslovenskoj Evropi* w tomie *Dijalog povijesničara i istoričara* t. 4, Zagreb 2001, s. 18: „W państwach, które powstały po rozpadzie SFRJ, pierwsze postsocjalistyczne podręczniki szkolne przede wszystkim zostały podporządkowane potrzebom *nowych polityk*, które przecież były określane pod kątem celów państwowo-narodowych”.

<sup>4</sup> M. Šuica, *Nastava istorije i geografije u Srbiji* [w:] *South-East Europe Textbook Network*, [www.ffzg.hr](http://www.ffzg.hr).

Dubravka Stojanović, historyk z uniwersytetu w Belgradzie, która przeprowadziła szczegółową analizę podręczników<sup>5</sup> wydanych w latach 1992/1993, wskazała na ich zaskakujący wydzźwięk ideologiczny. O ile w innych państwach postjugosłowiańskich natychmiast odrzucono dominującą komunistyczną matrycę ideologiczną, o tyle w Serbii powstała jakość, którą można by nazwać komunizmem o obliczu narodowym (*komunizam s nacionalnim likom*). We wspomnianych podręcznikach początek najnowszego okresu w historii wyznacza rok 1917 i rewolucja październikowa, a serbskiemu ruchowi robotniczemu poświęcono tyle samo miejsca co jakże ważnemu w historii państwa serbskiego okresowi od 1878 do 1914 roku<sup>6</sup>. Zachowały się także stare interpretacje dotyczące klasowego podziału społeczeństwa oraz negatywny osąd systemu kapitalistycznego.

W tworzeniu pożądanej wizji narodowej przeszłości najczęściej stosowane są trzy metody: jedne fakty zostają przemilczane, innym przydaje się większe znaczenie niż wynikające z prawdy historycznej, jeszcze inne zaś zostają przeinaczone.

Przykładem takiej manipulacji jest historia Serbów mieszkających poza Serbią, której poświęcono wiele miejsca, a właściwie, jeśli wziąć pod uwagę liczbę jednostek lekcyjnych, to proporcjonalnie najwięcej. Dla porównania, na wydawnictwie, jakie miały miejsce w Serbii w okresie od połowy XIX wieku do pierwszej wojny światowej, przeznaczone są trzy jednostki lekcyjne, podczas gdy dzieje Serbów poza jej granicami w analogicznym okresie to sześć lekcji<sup>7</sup>.

Interesującym przykładem fałszowania przeszłości jest prezentacja historii Dubrownika i ukazywanie wielkich twórców literatury dubrownickiej jako pisarzy... serbskich. Przywołajmy tu choćby *casus* Ivana Gundulicia, o którym czytamy:

... największy pisarz naszej starej literatury. Jego dzieła związane są z wydarzeniami i duchowością czasów, w jakich przyszło mu żyć... Wydarzenia powiązał z wieloma fantastycznymi postaciami i scenami oraz przepłótl wspomnieniami z naszej chwalebnej historii. Pamiętał historię średniowiecznej Serbii, jej władców i despotów, których potomków wprowadza do swego dzieła. Przesadza w swoim patriotyzmie, kiedy powiada, że Aleksander Wielki był wielkim „Serbem” (Srbljanin) i gdy życzy polskiemu królowi, by zapanaował nad cesarstwem Dušana<sup>8</sup>.

Autorzy podręcznika podkreślają, że mieszkańcy Dubrownika uważali się za Słowian, nie za Chorwatów. Dużą ich część stanowiła ludność prawosławna z Hercegowiny, która z czasem przechodziła na katolicyzm. Opowiadając o okresie renesansu i baroku, autorzy mówią o wkładzie „narodów południowo-słowiańskich w kulturę Europy tego okresu”.

<sup>5</sup> D. Stojanović, *Udžbenici istorije kao ogledalo vremena* [w:] *Ratništvo, patriotizam, patrijarhalnost*, red. R. Rosandić, V. Pešić, Beograd 1994, s. 77–103.

<sup>6</sup> D. Stojanović, *Konstrukcija prošlosti – slučaj srpskih udžbenika istorije* [w:] *Dijalog povijesničara – istoričara 4*, Zagreb 2001, s. 31.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>8</sup> M. Perović, M. Strugar, *Istorija za 7 razred osnovne škole*, Beograd 2002, s. 67.

Rozdziały mówiące o losach Serbów na terenach chorwackich są zawsze okazją do przedstawienia ich trudnej sytuacji oraz uczynienia jej, niezależnie od kontekstu, swoistym argumentem na rzecz dzisiejszego konfliktu. Czytając o statusie tzw. *Vojne krajine*<sup>9</sup>, uczeń dowiaduje się o próbach „kroatyzacji” Serbów i o tym, że:

Chorwaccy feudalowie i Kościół katolicki z trudem godzili się z wolnym statusem mieszkańców Krajiny. Feudalowie usiłowali uczynić z nich podległych sobie chłopów, a Kościół katolicki (...) chciał ich przeciagnąć na stronę wiary katolickiej, czemu skutecznie się opierali, z wyjątkiem Serbów na Žumberku. Konflikty pomiędzy władzami chorwackimi a mieszkańcami Krajiny miały miejsce aż do końca jej istnienia<sup>10</sup>.

Przykład ten wyraźnie dowodzi manipulacji faktami, czemu sprzyja również okoliczność, że uczniowie nie zdają sobie sprawy ze statusu Pogranicza Wojskowego, tzw. *Vojne Krajine* (te rozdziały zostały usunięte z podręcznika, gdyż dotyczyły historii Chorwacji), i nie wiedzą, że szlachta chorwacka, której zabrano jej ziemie, by utworzyć ów pas pograniczny, domagała się ich zwrotu nie dlatego, że zamieszkiwali tam Serbowie, ale dlatego, że pragnęła odzyskać swoją własność. Usiłowanie poszerzenia feudalnych zależności nie dotyczyło jedynie serbskich, lecz także i chorwackich mieszkańców Pogranicza. Ban upominał się w Wiedniu o te ziemie i pragnął objąć je swoją jurysdykcją bynajmniej nie dlatego, że był zaciekłym wrogiem Serbów<sup>11</sup>. Ale o tym właśnie podręcznik milczy. Taka strategia ma na celu ukazanie, że konflikty między Serbami a Chorwatami miały swój początek i głębokie przyczyny już w odległej przeszłości, natomiast wydarzenia współczesne stanowią jedynie konsekwencję takiego, trwającego przez wieki, stanu rzeczy. Czytelną intencją autorów podręczników jest wskazanie, iż początek konfliktu można datować już na wiek XVI. Tym samym też sugeruje się, że właśnie konflikt to jedyna relacja, w jakiej mogą pozostawać oba narody, że jest to „naturalny niejako endemiczny stan, na który nie można wpływać i za który ludzie nie ponoszą odpowiedzialności”<sup>12</sup>. Wobec tego także i polityków nie można oskarżać o wydarzenia, które dzieją się współcześnie, skoro wynikają one z odwiecznej logiki dziejów.

Konsekwentnie przemilczane zostały wszelkie usiłowania zbliżenia obu narodów, lekceważąco przedstawia się ideę jugosłowiańską. Tym samym wszelkie dążenia integracyjne, począwszy już od wieku XIX, myśl Dositeja Obradovicia, księcia Mihajla Obrenovicia, XIX-wiecznych liberałów serbskich, Svetozara

<sup>9</sup> *Vojna Krajina – Pogranicze Wojskowe*, tereny znajdujące się na pograniczu chorwacko-tureckim, synonim muru broniącego Europę przed zagrożeniem tureckim. Zamieszkałe przez ludność napływową, przeważnie prawosławną, której obowiązkiem była służba wojskowa. Nie chcieli oni uznawać władzy bana i Saboru chorwackiego. Właścicielami ziemi zasiedlanej przez przybyszów byli szlachcice chorwaccy. Por. J. Rapacka, *Leksykon tradycji chorwackich*, Warszawa 1997.

<sup>10</sup> N. Gaćela, D. Živković, L. Radović, *Istorija za II razred četvorogodišnjih stručnih škola*, Beograd 2002 (wydanie 13, podręcznik obowiązuje od 1991 roku), s. 56.

<sup>11</sup> D. Stojanović, *Konstrukcija prošlosti...*, s. 37.

<sup>12</sup> D. Stojanović, *ibidem*, s. 36, kursywa autorki.

Markovicia i wielu innych, którzy działali na rzecz stworzenia państwa jugosłowiańskiego, nie są uczniom znane. Stojanović zauważa, iż przemilczanie informacji o ideach integracyjnych i ruchu jugosłowiańskim sprawia, że przeszłość narodowa pozostaje niezrozumiała i zafalszowana, a utworzenie wspólnego państwa w 1918 roku i później po II wojnie światowej, a także jego krwawy rozpad, stają się okazją do manipulacji i poddane zostają politycznej instrumentalizacji.

Historia zostaje przedstawiona jako pasmo wojen, bitew i rewolucji. Naród serbski zawsze prowadził tylko sprawiedliwe wojny, inni zaś to *zlotvori*, *tudjini* i *okupatori* (krzywdziciele, obcy, okupanci). Ideałem jest stanie się ofiarą, i tak na przykład w podręczniku do klasy siódmej pojawia się informacja, że Serbia „poprawiła swój wizerunek i zyskała sobie większy szacunek, ponieważ pierwsza wojna światowa pochłonęła tu 1 200 000 ofiar”<sup>13</sup>. Podkreślanie znaczenia ofiary i poświęcenia dla własnego narodu to stały element opowieści o serbskiej przeszłości, to także przyczynek do utrwalenia świadomości kolektywistycznej i przekonania o szczególnej misji własnego narodu.

W rozmowie o chorwackich i serbskich podręcznikach do historii, przeprowadzonej w audycji Radio-Mostu, cytowana już wcześniej Dubravka Stojanović konstatuje:

Poprzez manipulacje, zmianę faktów historycznych osiąga się efekt taki, że w poszczególnych sytuacjach naród serbski wygląda jak ofiara. Znaki, historia i fakty historyczne podporządkowane są tej potrzebie. Ale istnieje jeszcze inny poziom, a jest to poziom, który można przeanalizować nawet w podręcznikach do nauki przyrody i nauki o społeczeństwie, przeznaczonych dla młodszych uczniów szkoły podstawowej, a którym jest zwiększanie znaczenia ofiary jako sposobu zachowania. I osiąga się to przez cały szereg tekstów, powiedzmy, cytowane są teksty, w których opisane jest nabijanie hajduka na pał, podczas gdy hajduk śpiewa pełną piersią, nie troszcząc się o swe życie...<sup>14</sup>

Przykład, potwierdzający taki stan rzeczy, możemy odnaleźć również w podręczniku dla klasy VIII, gdzie w podrozdziale *Antisrpsko raspoloženje u Hrvatskoj* (Nastroje antyserbskie w Chorwacji) znalazły się informacje wskazujące na to, że Serbowie byli ofiarami nieprzyjaźnie nastawionych sąsiadów.

Antyserbskie nastroje w Chorwacji ze szczególną siłą dochodzą do głosu w latach 1895, 1900 i 1902. Wtedy to rozbijane są okna i rysuje się szubienice na znakomitych serbskich instytucjach kulturalnych i gospodarczych w Zagrzebiu, w ogóle obrażane są serbskie uczucia narodowe. Najbardziej barbarzyński napad zanotowano z początkiem września 1902, kiedy to przez trzy dni dewastowano serbskie sklepy i instytucje serbskie:

<sup>13</sup> *Rat knjigama*, tekst na stronie [www.aimpress.org](http://www.aimpress.org), przedstawiający wyniki badań przeprowadzonych przez „Weltwoche” (1995/07/12).

<sup>14</sup> *Istorija u iskrivljenom ogledalu*, Dubravka Stojanović i Neven Budak w audycji Radio-Most, moderator Omer Karabeg, 12.1998.

Bank Serbski i drukarnię serbską. Na czele chorwackich demonstrantów i napastników stali członkowie radykalnego skrzydła Partii Prawa (Čiste stranke prava)<sup>15</sup>.

Tym informacjom towarzyszy rysunek, ukazujący rozwścieczony tłum bezli-  
tośnie dewastujący jakiś dom, oraz podpis *Demonstracije antyserbskie w Za-  
grzebiu w 1902 roku*.

Autorzy podręczników, akcentując przy każdej nadarzającej się okazji nie-  
chęć i wrogię nastawienie Chorwatów, a przemilczając zarazem wszelkie sytu-  
acje i fakty świadczące o wspólnych działaniach i bliskości celów przedsta-  
wicieli obydwu narodów, przyczyniają się do wytworzenia się wśród uczniów  
poczucia krzywdy, a nawet żądzdy odwetu.

Ze szczególną siłą uczucia te mogą dochodzić do głosu, kiedy mówi się  
o wydarzeniach związanych z II wojną światową. W tym przypadku wiele miej-  
sca poświęcono dziejom Niezależnego Państwa Chorwackiego oraz cierpie-  
niom, jakie ustasze zadali Serbom. W podręczniku dla szkoły średniej w roz-  
dziale *Genocid u Nezavisnoj Državi Hrvatskoj i na Kosmetu* (Ludobójstwo  
w NDH i w Kosmecie) czytamy o krokach, jakie przedsięwzięło nowe państwo  
wobec Serbów, i o tym, że

Naród serbski uznany zostaje za największego nieprzyjaciela/wroga narodu chorwac-  
kiego<sup>16</sup>.

W paragrafie *Ustaški logori smrti* (Ustaszowskie obozy śmierci) tłustym  
drukiem zamieszczono informację, że

Szczególną „specjalnością” ustaszy były obozy dla dzieci, czego nie praktykowali  
nawet naziści<sup>17</sup>.

W podręczniku dla klasy VIII przeczytamy, że

Setki tysięcy Serbów, wraz z Żydami i Romami (Cyganami), wymordowano w cieszą-  
cych się najgorszą sławą obozach w Jasenovcu, Starej Gradišce i innych. Było wśród nich  
wiele dzieci, kobiet i starców. W rzeziach w Kninie, Glinie, Pakracu i innych miejscowo-  
ści straciło życie wiele rodzin serbskich<sup>18</sup>.

Podręcznik dla czteroletnich szkół zawodowych, w porównaniu z wymienio-  
nymi podręcznikami, prezentuje ten temat wyjątkowo szeroko. W rozdziale  
*NDH i njena politika genocida* (NHD i jej polityka ludobójstwa), z którego  
uczniowie dowiedzą się o okrucieństwach, jakie miały miejsce w obozach  
śmierci w Jasenovcu i Starej Gradišce, znalazły się również informacje o prze-  
śladowaniach Serbów w obozach znajdujących się w innych krajach, między  
innymi w Grecji, Bułgarii, Włoszech i Austrii oraz w Polsce. Należy jednak  
zwrócić uwagę, że w podręcznikach do historii, z których obecnie korzystają

---

<sup>15</sup> D.M. Kovačević, D. Mikavica, B. Bešlin, B. Šimunović-Bešlin, *Istorija za 8 razred osnovne škole*, Beograd 2002, s. 51.

<sup>16</sup> *Istorija 3–4*, s. 180.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 181.

<sup>18</sup> *Istorija 8*, s. 159.

uczniowie, nie ma już treści, jakie jeszcze niedawno poruszały wyobraźnię i wrażliwość młodych odbiorców.

Sytuację, jaka miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych, wspomina i opatruje komentarzem Dubravka Stojanović, cytując w swoim tekście o konstrukcji przeszłości w podręcznikach serbskich (nie tylko do historii), obecne w nich liczne stwierdzenia, zachęcające uczniów do rozpamiętywania krzywd doznanych przez naród serbski:

Tak więc już uczniom trzeciej klasy szkoły podstawowej, w wyodrębnionej części lekcji, sugeruje się, by szczególną uwagę zwrócili na zbrodnie, jakie dokonały się na Serbach. 1. Czytajcie teksty o ludobójstwie i jego ofiarach Serbach i innych narodach 2. Nakreślono na ten temat wiele filmów, oglądajcie je i dyskutujcie o nich. Takiemu tekstowi towarzyszą przerażające fotografie, na których przedstawione zostały czaszki z Ćele kuli, masowe rozstrzeliwania w Kragujevcu, prowadzenie na egzekucję kragujevskich zakładników, stłoczeni ludzie, nagie ciała ofiar w Jasenovca... Oprócz wspomnianych ilustracji również i język, jakim pisane są podręczniki, odzwierciedla potrzebę szokowania uczniów. Tak więc w innym miejscu opisano cierpienia, jakie miały miejsce w obozie w Jasenovcu<sup>19</sup>.

W żadnym podręczniku nie znajdziemy wzmianki o tym, że przecież nie wszyscy Chorwaci byli zwolennikami NDH, że wielu z nich w latach wojny również cierpiało i nie akceptowało poczynań Pavelicia. Relacja: ofiara Serb – kat Chorwat zostaje tutaj po raz kolejny utrwalona i podkreślona.

Ciekawą relację dotyczącą frekwencji słowa *genocid* (ludobójstwo), które pojawia się we wszystkich bez wyjątku tytułach rozdziałów dotyczących II wojny światowej, znajdujemy w komentarzu do badania przeprowadzonego wspólnie przez dziennikarzy z Serbii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny oraz Macedonii w 1995 roku, dla niemieckiego tygodnika „Weltwoche”:

Terminu ludobójstwo na tych terenach używa się częściej niż pozdrowienia na ulicy. Aż dziw bierze, że w ogóle na Bałkanach ktoś przeżył, sądząc po tym, jak często dochodzi tu do „ludobójstw”. Cóż, mimo wszystko udaje im się nawet prowadzić wojny<sup>20</sup>.

W analizowanych podręcznikach stosunek do niechlubnych wydarzeń z własnej historii jest również charakterystyczny. Albo się je przemilcza, albo dopisuje interpretację, która pozwala na usprawiedliwienie wątpliwych zachowań. Dobrze ilustruje to *passus* mówiący o polityce Nedicia:

Latem 1941 roku Niemcy utworzyli w Serbii Radę Ocalenia Narodowego. Na jej czele stanął generał Milan Nedić, człowiek cieszący się szacunkiem i sławą, którą zyskał jako wybitny dowódca jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej. Generał Nedić uważał, że Niemcy są zbyt silne i że z okupantem należy współpracować, by uniknąć dalszych cierpień narodu serbskiego<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> D. Stojanović, *Konstrukcija prošlosti...*, s. 41–42.

<sup>20</sup> *Rat knjigama*, rozdział *Genocidi, mitovi i ratništvo* (12.07.1995).

<sup>21</sup> *Istorija za 8 razred osnovne škole*, s. 160.

W rozdziałach mówiących o walce z okupantem podczas II wojny światowej znajdujemy informacje o ruchu partyzanckim i czetnickim (*Pokreti otpora srpskog naroda – Ruchy oporu narodu serbskiego*). Przywódca czetników Dragoljub Mihajlović w podręczniku do szkoły średniej zostaje przedstawiony jako postać wyjątkowa, kontynuator tradycji, patriota, „zagorzały przeciwnik nazizmu, o czym niejednokrotnie wypowiadał się publicznie, a co narażało go na liczne nieprzyjemności”<sup>22</sup>, frankofil, wychowany w duchu miłości ojczyzny i wierności domowi Karađorđevićów.

W cytowanym podręczniku poświęcono Mihajlovićowi trzy ramki, w których prezentowane są jego losy (tym informacjom towarzyszą liczne fotografie prezentujące uśmiechniętego Mihajlovicia, także w towarzystwie amerykańskich sojuszników). Z jednej z nich dowiadujemy się, że jest on „pierwszym przywódcą w dziejach europejskiego ruchu oporu, za którego wyznaczono nagrodę”<sup>23</sup>.

W ten sposób, jak również zamieszczając liczne (cztery) fotografie generała, tworzy się jego swoistą legendę<sup>24</sup>.

Z tego samego podręcznika uczniowie dowiadują się, że:

Określenie czetnik symbolizuje przejście długiej tradycji serbskiej partyzantki. Chodzi wobec tego o ruch, który narodził się spontanicznie i oprócz tradycji oraz „znakomitej historii” nie miał żadnego punktu oparcia. Dalszy jego rozwój zależał od sytuacji i okoliczności wojennych, co w znacznej części określiło jego charakter<sup>25</sup>.

W cytowanym już badaniu dla „Weltwoche” autorzy przypominają, że w poprzednim systemie, tzn. w czasach państwa federacyjnego, czetników przedstawiano jako „zdrajców narodu”; jak widzimy, obecnie mówi się o ich walce z okupantem, nie wspominając o zbrodniach, jakie popełniali, i zrzucając winę za „pewne błędy” na okoliczności wojenne.

Dodajmy też, że w podręczniku dla klasy VIII, w rozdziałach o II wojnie światowej, o Dimitriju Ljoticiu, założycielu profaszystowskiej organizacji „Zbor”, mówi się w tym samym miejscu co o postaci Alojzija Stepinca, zagrzebskiego arcybiskupa przedstawionego tutaj jako współpracownik okupantów, za co skazano go na karę więzienia po zakończeniu wojny<sup>26</sup>. Natomiast czetnicy zostali zaprezentowani obok komunistycznych partyzantów jako ruch „ravno-gorski”, w rozdziałach mówiących o oporze narodu serbskiego (*Pokreti otpora srpskog naroda*). W rozdziale o upadku ruchu czetnickiego znajdujemy również informacje, jakie w czasach federacyjnej Jugosławii nie mogłyby się znaleźć

<sup>22</sup> *Istorija 3–4*, s. 168.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>24</sup> W sklepie internetowym ([www.yu4you.com](http://www.yu4you.com)), oczarowani legendą, mogą sobie zamówić koszulkę z wizerunkiem generała Mihajlovicia. O zainteresowaniu taką ofertą niech świadczy fakt, że obecnie brakuje tego wzoru (podobnie jak koszulek z wizerunkami Radovana Karađžicia i Ratko Mladicia).

<sup>25</sup> *Istorija 3–4 razred*, s. 166.

<sup>26</sup> W tekście o rekonstrukcji historii w podręcznikach chorwackich wskazują na kult, jakim otaczają A. Stepinca Chorwaci, szczególnie po wyniesieniu go na ołtarze przez papieża Jana Pawła II.



w podręczniku szkolnym. Otóż autorzy opowiadają o odwróceniu czetników i ich marszu w kierunku Serbii, podczas którego zostają napadnięci i wymordowani przez siły partyzanckie.

Po tym jak zapadła decyzja, by iść do Serbii, nieustannie atakowane wojska Mihajlovicia docierają na wschodnie zbocza Vlašicia. Partyzanci przemieszczają się wzdłuż Neretwy. Napad na czetników, przeprowadzony ze wszystkich stron, miał miejsce 13 maja na Zelengorze, przy ujściu Sutjeski do Driny. Goli, bosci, głodni i zdemoralizowani czetnicy, pozbawieni amunicji, stanowili łatwy cel. Zorganizowana przeprawa przez Drinę nie mogła się powieść. **Zabito 9000 osób**<sup>27</sup>.

Do tej pory obraz partyzantów Tity pozostawał nienaruszony i nie do pomyslenia były wzmianki o wymordowaniu bezbronnych ludzi, ale jak widać, z czasem spojrzenie na II wojnę światową ulega zauważalnym zmianom.

W cytowanym tu podręczniku przeczytamy wręcz o zbrodniach komunistów:

Życie polityczne w samej Serbii przenikała atmosfera strachu i niezadowolenia. Zwycięzcy bezlitośnie niszczyli wszystko, co z punktu widzenia ideologii uznawano za podstawę i oparcie dla starego reżimu. Obok przeszukań, aresztowań i likwidacji bez procesów sądowych, konfiskowano majątki tzw. wrogów ludu i osób uznanych za współpracowników okupanta. Najważniejsze obiekty przemysłowe, które nie zostały zniszczone, przeszły na własność państwa<sup>28</sup>.

Tutaj też znajdziemy fotografię Nagiej Wyspy (Goli otok) i komentarz, że był to jeden z obozów dla przeciwników politycznych w latach pięćdziesiątych. Równie bezpośrednich stwierdzeń nie odnalazłam w innych podręcznikach, które prezentując wydarzenia powojenne, działalność Komunistycznej Partii Jugosławii i podejmowane działania, a także dominującą rolę marszałka Tity, unikają jednoznacznych sądów.

Autor analizy porównawczej chorwackich i serbskich podręczników do historii, profesor Uniwersytetu Zagrzebskiego Damir Agičić podkreśla, że właśnie przedstawienie powojennego okresu w historii socjalistycznej Jugosławii ma szczególne znaczenie, bowiem decyduje o tym, jak uczniowie będą postrzegać przyczyny i konsekwencje rozpadu systemu, który przez wiele lat decydował o obliczu państwa<sup>29</sup>.

O cierpieniach swojego narodu w czasach socjalistycznej Jugosławii, aczkolwiek w mniejszym stopniu, mówią także serbscy autorzy. Także i oni historię drugiej Jugosławii ujęli w trzy jednostki lekcyjne, ale tekstu jest tu jeszcze mniej. Są tutaj wypowiedane interesujące twierdzenia, jak choćby następujące „budowa socjalizmu miała na celu stworzenie społeczeństwa opartego na zasadach sprawiedliwości i humanizmu, w którym to społeczeństwie nie będzie dużych różnic między ludźmi, zarówno pod względem stanu posiadania, jak i wykształcenia czy kultury” i w tym celu stworzono specjalny aparat agitacyjno-propagandowy. Autorzy nie wyjaśnili, że takie podejście, zakładające unifikację,

---

<sup>27</sup> *Istorija 3–4 razred*, s. 202 [podkr. M.D.].

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>29</sup> D. Agičić, *O udžbenicima i nastavi povijesti, Iskorak prema trećoj generaciji udžbenika*, „Školske novine” nr 7, 18.02.2003, s. 6.

stanowiło duże zagrożenie postępu społecznego, zachęcało do nieróbstwa i braku odpowiedzialności, bo przecież wszyscy, tak czy owak, musieli mieć tyle samo. Konsekwentnie unika się krytycznego ujęcia w stosunku do systemu komunistycznego, uczniowie w żadnym wypadku nie będą więc mogli zrozumieć, jak wyglądał kraj, w którym urodzili się i żyli ich rodzice<sup>30</sup>.

Marszałek Tito, w porównaniu z podręcznikami chorwackimi, ukazany został w znacznie lepszym świetle oraz przedstawiony jako postać wybitna i charyzmatyczna (czasy wojny, konflikt z Biurem Informacyjnym Międzynarodówki), jednak zarazem daje się do zrozumienia, że jego dominacja w pewnym momencie stała się uciążliwa. Autorzy podręcznika dla klasy VIII wyraźnie stwierdzają, że wybór marszałka na dożywotniego szefa państwa w roku 1974 stał się przyczyną licznych komplikacji w zarządzaniu krajem oraz stworzył okazję do nadużyć<sup>31</sup>. Wtedy też sytuacja Serbii miała się wyraźnie pogorszyć, ponieważ tylko ta republika musiała zmagać się z trudnościami związanymi z posiadaniem dwóch okręgów autonomicznych. Podręcznik dla szkoły średniej idzie jeszcze dalej i mówi, że państwo było scentralizowane, oparte na wszechmocy partii komunistycznej (KPJ), formule „braterstwa i jedności” oraz budowie kultu Josipa Broza-Tity<sup>32</sup>. Kilka stron dalej autorzy wyraźnie mówią, że formuła federacji była tylko pozorem i że wszystko zależało jedynie od woli Tity<sup>33</sup>.

Podczas lektury podręczników serbskich czytelne staje się przekonanie autorów, że Serbowie wnieśli do wspólnego państwa najwięcej, zawsze ponosili największe ofiary (liczba osób, które ginęły podczas wojen, aktywność militarna), ale byli traktowani niesprawiedliwie. Mówi się na przykład, że po zakończeniu I wojny światowej Chorwaci zwrócili się w stronę Serbii, ponieważ „miała zdyscyplinowane wojsko i cieszyła się międzynarodowym uznaniem”<sup>34</sup>. Zaraz potem wspomina się o klęskach poniesionych przez Chorwatów i o trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Innym nader ważnym problemem wydaje się sposób przedstawiania Kościoła katolickiego w podręcznikach serbskich. Kościół katolicki jest nieodmiennie i bez wyjątku ukazywany w negatywnym świetle, jako wróg Cerkwi prawosławnej. Lektura różnych rozdziałów podręczników pozostawia wrażenie, że Chorwaci zawsze prowadzili celowe działania, mające na celu osłabienie wpływów Cerkwi i odebranie jej części wyznawców. W podręczniku dla klasy VIII – czytając komentarz dotyczący sytuacji Serbów w Chorwacji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – znajdziemy bez trudu charakterystyczne stwierdzenia, mówiące o działaniach Kościoła rzymskokatolickiego, zmierzających do przymusowej konwersji na katolicyzm serbskich mieszkańców Pogranicza Wojskowego<sup>35</sup>. Zaraz też, na następnej stronie, w informacji o życiu Serbów w Chor-

---

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> *Istorija 8 razred*, s. 203–204.

<sup>32</sup> *Istorija 3–4 razred*, s. 218.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>34</sup> *Istorija 8 razred*, s. 101.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 49.

wacji, mówiącej o ich zacofaniu oraz trudnościach w dostępie do serbskich książek i do oświaty, przeczytamy, że do zachowania i utrzymania serbskiej świadomości narodowej przyczyniła się szczególnie Serbska Cerkiew Prawosławna. Podkreślana jest z drugiej strony dominująca rola, jaką odgrywał w Chorwacji Kościół katolicki oraz jego brak tolerancji dla innych wyznań.

Wpływ duchownych katolickich zarówno na wiernych, jak i na społeczeństwo chorwackie w całości, był bardzo wielki. Kościół katolicki w Chorwacji był uprzywilejowany, Cerkiew prawosławna miała tylko swobodę działania, zaś protestanci i wyznawcy judaizmu nie byli tolerowani<sup>36</sup>.

Autorzy podręcznika do gimnazjum, pisząc o roli Kościoła katolickiego w Królestwie Jugosławii, określają go jako bliski reżimowi, wspierany przez księcia Pavla i faworyzowany przez katolicką część rządu. Mówi się, że:

Jugosłowiańska hierachia rzymskokatolicka wspierała utworzenie Królestwa SHS ze względu na zachowanie ziem zamieszkanych przez katolików chorwackich i słoweńskich. Wpłynął na to także korzystny kształt rozstrzygnięcia pokojowego i oczekiwanie na pomyslną działalność prozelitystyczną na prawosławnym Wschodzie oraz niebezpieczeństwo komunizmu<sup>37</sup>.

Z niechęcią mówi się o propozycji konkordatu ze Stolicą Apostolską, podkreślając wielkie niezadowolenie Cerkwi z takich projektów, a ostatecznie autorzy z satysfakcją opowiadają o odrzuceniu konkordatu.

Konkordat zagrażał zasadom suwerenności państwa, ponieważ ponad wolę państwa stawiał wolę Kurii Rzymskiej (...) Państwo jugosłowiańskie nie dopuściło do tego, by tak wielkie ustępstwa zagraziły jego suwerenności i by Watykan stał się decydem<sup>38</sup>.

Najtrudniejsza jednak dla historyków, autorów podręczników, okazuje się opowieść o czasach najnowszych i wydarzeniach z lat dziewięćdziesiątych. W starszych podręcznikach ten okres nazwany został „wojną domową” (*građanski rat*), za którą winę ponoszą: Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina oraz Macedonia. W nowszym podręczniku nie mówi się już o wojnie domowej, tylko o konfliktach zbrojnych, do których doprowadziły

... przeciwstawne stanowiska republik jugosłowiańskich w związku ze znaczącymi problemami dotyczącymi [federacyjnego – M.D.] państwa i położenia poszczególnych narodów, które ogłosiły swą niezależność państwową na mocy jednostronnych decyzji, a nie umowy<sup>39</sup>.

Damir Agičić podkreśla, że czyniono wszak wszystko, aby do ewentualnych umów nie doszło, i na wszelkie sposoby uniemożliwiano zmianę jugosłowiańskiego ładu, o czym autorzy podręcznika nie wspominają (zapewne ze względu na sytuację polityczną).

---

<sup>36</sup> *Istorija 8 razred*, s. 55.

<sup>37</sup> *Istorija 3–4 razred*, s. 156.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 155.

<sup>39</sup> Cyt. za: D. Agičić, *O udžbenicima...*, s. 6.

Wydarzenia najnowsze zostały przedstawione na kilku stronach (s. 204–207 w podręczniku dla VIII klasy, s. 239–241 w podręczniku dla klasy II i na stronach 241–244 w podręczniku dla gimnazjum klasy III–IV). Tekstowi towarzyszą fotografie i mapa w podręczniku dla VIII klasy, w podręczniku dla klasy II nie zamieszczono żadnych ilustracji, zaś najwięcej ilustracji i mapa znalazło się w podręczniku dla klasy III i IV gimnazjum.

Opis wydarzeń w podręczniku dla VIII klasy pomija wiele ważnych faktów, dodajmy też, że nie wspomina się tu w ogóle osoby Slobodana Miloševicia. Konflikt zbrojny i wydarzenia wojenne lat dziewięćdziesiątych zostały opisane w kilku zaledwie liniijkach:

Największe rozmiary konflikt przybrał na terenie Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny. Wojna na terenie byłej Jugosławii przyniosła wiele zniszczeń i ofiar. Setki tysięcy ludzi, **wśród nich najwięcej Serbów** [podkr. M.D.], musiało opuścić swoje domy, a dziesiątki tysięcy straciło życie. Uznając SRJ odpowiedzialną za konflikty, Rada Bezpieczeństwa ONZ pod koniec maja 1992 roku podjęła decyzję o ukaraniu jej specjalnymi sankcjami ekonomicznymi i politycznymi<sup>40</sup>.

Po tej wyjątkowo lapidarnej relacji dotyczącej długoletniej i jakże krwawej wojny, uczniowie dowiadują się o porozumieniu z Dayton w 1995 roku<sup>41</sup> i zakończeniu konfliktu zbrojnego. Okazuje się jednak, że pojawia się kolejny punkt zapalny – Kosowo. Także i w tej sytuacji siły zbrojne Republiki Serbii zmuszone są do szybkiej reakcji. Konferencje w Rambais i Paryżu, które odbyły się z początkiem 1999 roku, nie doprowadziły do żadnych konstruktywnych rozstrzygnięć, co daje pretekst siłom NATO do bezprecedensowego ataku na Jugosławię, bez zgody ONZ. Bombardowania trwają ponad dwa miesiące, niszczone są szkoły, szpitale i drogi w Serbii i Czarnogórze. Relacji towarzyszy fotografia z podpisem: *Bombardowanie Belgradu w 1999 roku. Belgrad jest jedną ze stolic europejskich najczęściej bombardowanych w XX wieku*<sup>42</sup>. Zatem koło historii obróciło się po raz kolejny, znowu dokonał się los narodu-ofiary, tak jak to już niejednokrotnie bywało w ciągu dziejów, począwszy od czasów bitwy kosowskiej w 1389 roku. Młodzi odbiorcy bez trudu odczytają przesłanie takiego tekstu o nieuchronności wyroków historii, która Serbom przypisała rolę narodu-męczennika. W następujących potem informacjach o zmianie władzy w roku 2000 i nowym kierunku polityki państwa ani razu nie pojawi się nazwisko Miloševicia. Bez komentarza pozostanie też fotografia opatrzona podpisem: *Demonstracje narodowe 5 października 2000 roku*.

Wydarzenia lat dziewięćdziesiątych przedstawione w podręczniku dla klas III–IV gimnazjum (zatwierdzonym przez Ministerstwo w roku 2002), zostały ukazane w jeszcze innym świetle. Tutaj autorzy nie uciekają się do przemilczeń

<sup>40</sup> *Istorija 8 razred*, s. 205.

<sup>41</sup> Często praktyką jest unikanie podawania nazwisk polityków, którzy uczestniczyli w podpisaniu porozumienia. W ten sposób unika się różnych (zapewne niepożądanych) skojarzeń, zaś uczniowie postrzegają wydarzenia jakby „w oderwaniu od rzeczywistości”.

<sup>42</sup> *Istorija 8 razred*, s. 205.

i nazwisko Miloševicia, a nawet jego fotografia, pojawiają się niejednokrotnie<sup>43</sup>. Relacji towarzyszą liczne fotografie z komentarzami układającymi się w rodzaj przejmującego świadectwa. Pierwsza ilustracja to *Zburzona cerkiew prawosławna w Pakracu*, druga *Nacjonaliści chorwaccy na ulicach Splitu wyciągają z czołgu żołnierza JNA i zabijają go – 6 maja 1991 roku*, kolejne to *Uciekinierzy serbscy opuszczają Kosowo pod eskortą sił międzynarodowych w roku 1999* oraz *Modlitwa o zaprzestanie bombardowań w roku 1999 – cerkiew św. Sawy w Belgradzie* i wreszcie fotografia kobiety siedzącej z bagażami na poboczu drogi i obejmującej głowę rękoma w dramatycznym geście – *Dokąd teraz? Pytanie, które stawiały sobie tysiące Serbów na terenach jugosłowiańskich w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*. Ostatnia ilustracja to *Demonstracje narodowe w Belgradzie w roku 2000*.

Lektura zacytowanych podpisów sugeruje, że lata dziewięćdziesiąte to czas burzenia serbskich świątyń, wyganiania Serbów z ich domów rodzinnych, bombardowań i bezgranicznych cierpień męczeńskiego narodu serbskiego, pokładającego nadzieję już tylko w modlitwie. Ani jedno zdanie nie zostało poświęcone cierpieniom, jakie spotkały sąsiadów właśnie za sprawą Serbów. Bombardowanie Dubrownika, zrównanie z ziemią Vukovaru, czystki etniczne, rzeź ludności muzułmańskiej w Srebrenicy, by wspomnieć tylko najczęściej przywoływane zdarzenia wojenne, nie zaistnieją w świadomości uczniów szkół serbskich. W zamian za to dowiedzą się oni, że:

Na terenach Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny rozpoczęła się wojna domowa, która trwać będzie do roku 1995. Rozpoczęła się jako wojna lokalna, ograniczona i częściowo kontrolowana w Chorwacji w lecie 1991 roku, a kontynuowana była w Bośni, po uznaniu jej za niezależne państwo 6 kwietnia 1992. Dążenie Chorwacji do niezależności i własnego państwa szerzyło się także poza jej granice (...) Przyczyny wojny domowej, oprócz aktualnych problemów dotyczących dalszego funkcjonowania Jugosławii i wprowadzenia w życie przyjętych programów narodowych, tkwiły w wydarzeniach II wojny światowej. **Niezakończona wojna rozpoczęła się ponownie dokładnie po 50 latach**<sup>44</sup>. W Chorwacji wybuchła nienawiść między Serbami a Chorwatami, w Bośni wojna osiągnęła niespotykane rozmiary. Rozpoczęła się jako konflikt Serbów i muzułmanów, by od 1993 roku przekształcić się w gwałtowną wojnę między Muzułmanami a Chorwatami<sup>45</sup>.

Zwróćmy uwagę, że w tym komentarzu znaczenie ma nawet określenie wojny: w Serbii przyjęło się mówić wojna domowa (*građanski rat*), co oznacza, że

<sup>43</sup> Milošević został przedstawiony jako „aparaczyk”, inicjator tzw. rewolucji antybiurokratycznej, która doprowadzi do zmiany na szczytach partyjnych, a stosunki z innymi republikami do jawnej wrogości. Za jego sprawą Serbia wchodzi w okres izolacji, wojen i upadku. O szczegółach autorzy podręcznika milczą. W ostatnim rozdziale mówi się o upadku Miloševicia, który „oznacza symboliczny upadek komunizmu w Serbii”. To ostatnie zdanie, jakie pojawia się w tym podręczniku.

<sup>44</sup> Fakt, że sami autorzy podkreślają tłustym drukiem, iż niezakończona wojna rozpoczęła się ponownie po 50 latach, potwierdza tylko przekonanie, że historia się powtarza. Mówi o tym także D. Ugrešić w swojej *Kulturze kłamstwa*, tłum. D.J. Cirlić, Wrocław 1998.

<sup>45</sup> *Istorija 3–4*, s. 242.

chodzi w gruncie rzeczy o konflikt w obrębie wspólnego państwa. Chorwaci posługują się określeniem *domovinski rat* – wojna ojczyźniana, ale też pojawiają się sugestie, jak na przykład ta Ivo Banca, by nazywać ją wojną o niezależność Chorwacji (*rat za nezavisnost Hrvatske*). W Bośni mówi się o „wojnie przeciwko Bośni i Hercegowinie” (*rat protiv Bosne i Hercegovine*)<sup>46</sup>. Każda z tych propozycji niesie ze sobą określone konsekwencje i oznacza inną perspektywę postrzegania wydarzeń. Zwraca na to uwagę Olga Popović-Obradović, profesor historii narodowej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Belgradzie, wskazując, że termin „wojna domowa” oznacza, iż nie miała miejsca agresja Serbii wobec innych suwerennych państw, a jedynie jej wystąpienie w obronie jugosłowiańskiego ładu i przywołanie do porządku republik, które zdecydowały się na secesję.

Jak trudna jest ocena nieodległej przeszłości, pokazuje dyskusja zorganizowana w lipcu 2003 roku przez Radio Wolna Europa, do której zaproszono ekspertów z państw powstałych po rozpadzie Jugosławii. Z ich rozmowy wynika, że wobec braku obiektywnych danych nie ma zgody nawet co do liczby ofiar i między stronami trwa makabryczna licytacja, do której włączono także porównywanie danych z okresu II wojny światowej, dla podkreślenia skali własnych strat. Sytuację jeszcze bardziej komplikuje fakt, że wśród historyków nie ma zgody nawet co do ram czasowych konfliktu. Czy wydarzenia, o których mowa, postrzegać jako wojnę w Chorwacji 1991–1992, potem wojnę w Bośni i Hercegowinie 1992–1995 i ponownie wojnę w Chorwacji w 1995 roku, czy też jako jedną wojnę, która trwała od 1991 do 1995 roku? Nawet data rozpoczęcia konfliktu pozostaje sporna<sup>47</sup>.

Cytowana już wcześniej Olga Popović-Obradović wskazuje, że są to symptomy niemożności przewyciężenia przeszłości:

Przeszłość nadal się przeżywa, nadal się ją pisze, nie spogląda się na nią krytycznie. Brakuje świadomości, że potrzebny jest krytyczny stosunek do własnej przeszłości, co oznacza dochodzenie do prawdy za wszelką cenę, a co powinno być celem społecznym, celem narodu. Mamy nieustanną potrzebę wykorzystywania przeszłości, manipulowania nią dla osiągnięcia określonych celów politycznych<sup>48</sup>.

Powtórzmy też za Nerzukiem Ćurakiem z Sarajewa, iż podstawowe przyczyny niemożności osiągnięcia konsensusu w sprawie najnowszych wydarzeń są wynikiem tego, że

... panujące oligarchie narodowe tylko sobie przyznały prawo do objaśniania własnej historii. Narody nie piszą historii. Historię, w naszych warunkach, piszą elity naukowe i pseudonaukowe, które pozostają pod wpływem panujących ideologii<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> Dyskusja w Radiu Wolna Europa 21.07.2003 z udziałem Nerzuka Ćuraka (Sarajevo), Šerbo Rastodera (Nikšić), Ivo Banca (Dubrovnik) i Olgi Popović-Obradović (Belgrad) [www.danas.org](http://www.danas.org).

<sup>47</sup> B.B. Dimitrijević, *Pristup istraživanju najnovije srpske i hrvatske istorije* [w:] *Dijalog povijesničara i istoričara*, Zagreb 2002, s. 120 (wydanie Friedrich Naumann Stiftung).

<sup>48</sup> Cyt. wyżej dyskusja w Radiu Wolna Europa.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

Przywołane opinie potwierdzają dobitnie raz jeszcze, że kształt podręczników, o których tutaj mówimy, nadal podlega presji bieżącej polityki i zmiana ich kształtu, odejście od utrwalonych i powielanych w ostatnich latach stereotypów, jest sprawą czasu oraz kontynuowania dialogu, jaki trwa od kilku lat między historykami państw powstałych po rozpadzie Jugosławii. Ważną rolę pełni tutaj Fundacja Friedricha Naumanna, która rokrocznie organizuje spotkania historyków z państw postjugosłowiańskich, będące okazją do wymiany opinii i wspólnych dyskusji. Rezultatem tych spotkań są wydania tomów z serii *Dijalog povješničara-istoričara*.

Podsumowaniem naszych rozważań niech stanie się myśl dotycząca rekonstrukcji przeszłości narodowej, którą wypowiedział Leszek Kołakowski w eseju *Czy może Europa zaistnieć*, stwierdzając, że potrzebne jest „nauczanie historii, w którym młodzi ludzie będą uczyć się rozumienia, kim są – kim oni sami są jako dziedzice przeszłości zarówno chwalebnej, jak i nikczemnej”<sup>50</sup>. Jak długo pamięć o przeszłości nikczemnej nie ma racji bytu, bardzo trudno uczciwie odpowiedzieć na pytanie, kim naprawdę jesteśmy.

---

<sup>50</sup> L. Kołakowski, *Czy może Europa zaistnieć?*, „Gazeta Wyborcza” 4–5.01.2003.